

CHRZEŚCIJAŃSKA POSTAWA WOBEC *MYSTERIUM MORTIS* JAKO ŹRÓDŁA NIEPOKOJU I NADZIEI

Śmierć należy do największych tajemnic tego świata¹. Jest ciągle przedmiotem różnych refleksji. Całe nasze życie naznaczone jest wewnętrznym przekonaniem, że musimy umrzeć. Każdy człowiek, który zastanawia się nad życiem, zadaje sobie również pytanie dotyczące śmierci, jako jego ostatniego momentu w doczesności². Umieranie jest zakończeniem drogi doczesnego życia konkretnego bytu ludzkiego. Śmierć i umieranie jawią się jako złożony problem wymagający naświetlenia ze strony wielu dziedzin wiedzy. W stosunku do tego etapu życia człowiek stawia wiele pytań, wśród których znajdują się także pytania etyczne oraz teologiczne. Najpełniej w tajemnicę śmierci można wniknąć poprzez analizę danych Objawienia³.

Jezus Chrystus wzywa: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25, 13). Niestety, często angażowanie się współczesnego człowieka w sprawy doczesne powoduje, że traci on z oczu przyszłość eschatologiczną oraz koniec życia doczesnego, ziemskiego⁴. Współczesnemu człowiekowi trudno jest dostrzec więź między grzechem a śmiercią, nie mówiąc już o całym misterium śmierci⁵. Wynika stąd ciągła aktualność tematów związanych z przygotowaniem do tego ostatniego aktu człowieka w życiu doczesnym, aby pomimo niepokoju dotyczącego tego momentu mógł on być człowiekiem chrześcijańskiej nadziei.

¹ Por. C. Bartnik, *Teologiczna interpretacja wydarzenia śmierci*, AK 1 (1980), 30.

² Por. P. Góralczyk, *Sens życia, sens śmierci*, Ząbki 2003, s. 8.

³ Por. R. Rogowski, *Śmierć jako sakrament życia*, AK 87 (1976), 433.

⁴ Por. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 226.

⁵ Por. A. Jankowski, *Mysterium mortis. Synteza biblijna nauki o śmierci*, RBL 1 (1978), 10.

1. Niepokój związany z problemem śmierci w Starym Testamencie

W Piśmie świętym tajemnica śmierci jest rozważana w egzystencjalnej perspektywie człowieka. Nie znajdujemy tam metafizycznej definicji śmierci. Jednakże jest ona wielkim problemem życia, a to z kolei stanowi najwyższy wymiar egzystencji człowieka. Temat śmierci niepokoi człowieka już od pierwszych stron *Księgi Rodzaju*. Staje przed nim jako wielka niewiadoma. Interpretacja śmierci ulegała rozwojowi wraz ze stopniowym dojrzewaniem Objawienia Bożego w Izraelu. Pogłębiało się zarazem rozumienie pojęcia śmierci⁶

W Starym Testamencie człowiek przez całe życie liczy się z rzeczywistością śmierci⁷ Teologiczny wymiar śmierci zawarty jest już w początkowych wersetach *Księgi Rodzaju*. Istota śmierci była rozumiana jako zabranie przez Boga tchnienia życia, które człowiek od Niego otrzymał⁸. Według tekstu z Rdz 2, 7, człowiek otrzymał od Boga *niszmat hajjim* – życiodajne tchnienie. Dzięki niemu człowiek stał się *nefesz hajjah* – istotą żywą. Określenie to oznacza żyjącą osobę. To Bóg udziela człowiekowi *nefesz*⁹ W momencie śmierci ginie życie (*nefesz*), lecz dalej trwa tchnienie Boże (*ruach*). W *Księdze Koheleta* czytamy: „I wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał” (12, 7)¹⁰

Człowiek stał się żywą istotą dopiero wtedy, gdy Bóg tchnął w niego „tchnienie życia” Innym elementem człowieka jest jego ciało, które stanowi jego aspekt materialny. Jest ono wykładnikiem tego, co w człowieku niszczone. Pochodzi ono z ziemi i jest powołane do powrotu do ziemi (por. Hi 34, 14n; Ps 27 [26], 13; 90 [89], 3). Bóg cofa swe życiodajne tchnienie i człowiek opuszcza krainę żyjących, przechodząc do krainy zmarłych¹¹

Śmierć (hebrajskie *mawet*) jest faktem powszechnym (por. Syr 8, 7; 2 Sm 14, 14)¹². Każdy człowiek jej zakosztuje (por. Ps 39 [38], 5. 7). „Czy jest ktoś, kto by żył, a nie zaznał śmierci, kto by życie swe wyrwał

⁶ Por. M. Gołębiowski, „Postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd” (*Hbr 9,27*), AK 1 (1980), 3.

⁷ Por. H. Schüngel, *Umieranie*, w: *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 1359.

⁸ Por. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 198.

⁹ Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 4.

¹⁰ Por. C. Bartnik, art. cyt., s. 17; H. Schüngel, *Umieranie*, dz. cyt., kol. 1359.

¹¹ Por. M. Filipiak, *Aksjologiczne treści antropologii biblijnej*, Lublin 1991, s. 127.

¹² Por. tamże, s. 131 n; A. Ferruccio, *Oblicza śmierci. Jak kształtować właściwą postawę wobec śmierci?*, Kraków 1995, s. 13.

spod władzy Szeolu?” (Ps 89 [88], 49)¹³ Owa świadomość powszechności śmierci doprowadza grzesznika do rozpacz. Wkrótce bowiem skończą się dla niego dni przyjemności (por. Mdr 2, 1-9). Świadomość śmierci jest również powodem smutku dla sprawiedliwego, ponieważ dla wszystkich jest przeznaczony jeden los. Jest to tym bardziej przykre, że odejście to jest bezpowrotne (por. 2 Sm 12, 23). Tragiczna jest zagadkowość śmierci oraz brak perspektywy po śmierci¹⁴.

Częstym uczuciem człowieka Starego Testamentu wobec śmierci jest rezygnacja. W obliczu nieznośnego bólu i cierpienia, człowiek biblijny wyraża pragnienie śmierci (por. Hi 6, 9; 7, 15). Rzadkim zjawiskiem jest jednak samobójstwo, ze względu na ogromny szacunek dla życia oraz ze względu na niepewność wiążącą się z losem człowieka po śmierci. Człowiek religijny prosił zwykle o przedłużenie życia oraz o oddalenie momentu śmierci (por. 2 Krl 20, 3; Ps 89 [88], 46)¹⁵

Po śmierci zmarły zstępuje do Szeolu. Psalmista zwraca uwagę, że jest to miejsce ciemności i zatracenia, z którego nie ma wyjścia (por. Ps 115 [114], 17). W innym miejscu Starego Testamentu czytamy, że Szeol jest ogromnym grobem, w którym spoczywają zmarli (por. Hi 10, 21; 17, 13-16). Według starożytnej kosmografii, Szeol miał się znajdować w głębinach ziemi (por. Ez 32, 18) lub morza (por. Hi 26, 5)¹⁶. Nie jest on jakąś formą życia, lecz raczej jego zaprzeczeniem. Nie jest to jednak miejsce całkowitego unicestwienia¹⁷ Podczas gdy ciało człowieka spoczywa w grobie, jakiś cień zmarłego nadal istnieje w Szeolu. Śmierć jest kresem tylko ciała doczesnego. Coś z osoby, która umiera, pozostaje na zawsze¹⁸

Zjawisko przejścia z życia do śmierci opisane jest w Starym Testamencie jako połączenie się z przodkami. W Rdz 47,30 znajdujemy słowa: „gdy zasnę z mymi przodkami, wywieziesz mnie z Egiptu i pochowasz mnie w ich grobie” Wydaje się, że dochodzi tutaj do głosu świadomość jakiejś formy obcowania z przodkami. O Dawidzie czytamy, że po śmierci spoczął ze swymi przodkami i został pochowany

¹³ Por. P. Grelot, *Śmierć*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 940.

¹⁴ Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 5n.

¹⁵ Por. tamże, s. 6.

¹⁶ Por. P. Grelot, art. cyt., s. 940; G. Herrgott, *Królestwo zmarłych*, w: *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 584n; M. Gołębiowski, art. cyt., s. 6n.

¹⁷ Por. M.G. Wensing, *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, Warszawa 1997, s. 34n; M. Filipiak, dz. cyt., s. 138n.

¹⁸ Por. A. Ferruccio, dz. cyt., s. 18n.

w Mieście Dawidowym (por. 1 Krl 2, 10). Chodzi tu prawdopodobnie nie tyle o miejsce materialne, co o połączenie się z przodkami poza grobem¹⁹

Pobożny Izraelita patrzy na śmierć jako na normalny koniec życia. Jest ona traktowana jako naturalny element życia²⁰, dlatego przyjmowana jest ze spokojem²¹. Ma to jednak miejsce tylko wtedy, gdy śmierć następowała po spełnionym życiu człowieka (por. Rdz 25, 8; 35, 29; 1 Krn 29, 28; Hi 42, 17). Taka postawa wobec śmierci wynika prawdopodobnie z izraelskiej koncepcji człowieka żyjącego w społeczności. Człowiek żyje w swoim potomstwie oraz w narodzie, którego jest częścią. Teksty Starego Testamentu wyrażają jednak pewną dążność do jakiejś formy życia przyszłego. Znajdujemy tam refleksje na temat nieśmiertelności i zmartwychwstania (por. Dn 12, 1-3; 2 Mch 6, 26; 7, 9. 23. 29)²².

Już w Starym Testamencie ukazany zostaje fakt, że w sercu ludzkim tkwi dążenie do ustawicznego trwania. Autor *Drugiej Księgi Machabejskiej* jest przekonany o nagrodzie zarezerwowanej dla tych, którzy umierają w pobożności (por. 12, 45)²³. Dla sprawiedliwych śmierć jest bramą wiodącą do życia wiecznego. Śmierć przedwczesna nie była jednak przyjmowana ze spokojem. Panowało przekonanie o związku przedwczesnej śmierci z grzechem człowieka. Była ona traktowana jako sprawiedliwa zapłata za grzech. W Hi 22, 15n czytamy o występnych, którzy „poginęli przed czasem”. W związku z tym prorok Amos przekazuje słowa Boga: „Szukajcie Mnie, a żyć będziecie” (5, 4)²⁴.

Wśród narodów sąsiadujących z Izraelem śmierć rozumiano jako karę za nieporządek, za bunt, który miał miejsce na początku dziejów ludzkości. Była ona pojmowana również jako kaprys bogów. Śmierć przeciwstawia się woli życia, jako najgłębszemu pragnieniu człowieka. Instynktownie odbierano ją jako karę za grzechy. Była to wspólna intuicja religii starożytnych. Stary Testament uczynił z niej zwartą naukę. Śmierć ma znaczenie religijne. Fundamentalna zasada w odniesieniu do śmierci dotyczy sprawiedliwej kary za grzech. Ten motyw

¹⁹ Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 6.

²⁰ Por. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 170.

²¹ Por. M.G. Wensing, dz. cyt., s. 27n.

²² Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 7; M. Filipiak, dz. cyt., s. 127n.

²³ Por. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 198n.

²⁴ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 128n.

przewija się w Starym Testamencie (por. Hi 18, 5-21; Ps 37 [36], 20. 28; 73 [72], 27; Ez 18, 20)²⁵

Do tej zasady odwołuje się też Autor natchniony na początku *Księgi Rodzaju*. Śmierć fizyczna została spowodowana przez grzech pierworodny. Bóg daje pierwszym ludziom przykazanie i wprowadza sankcję za nieposłuszeństwo, którą będzie śmierć. „Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 17; por. 3, 19). Śmierć jest zatem związana z grzechem już w momencie jego popełnienia. Nie chodzi tu o śmierć fizyczną. Śmierć człowieka następuje wtedy, gdy ten zgrzeszy. Owa śmierć polega na utracie przyjaźni z Bogiem. Zmarły zostaje odłączony od Boga. Stąd przekonanie, że w Szeolu zmarli nie są zdolni nawet chwalić Boga (por. Ps 88 [87], 6.11-13; Iz 38, 18). Smętny jest los przebywających w Szeolu²⁶.

Śmierć pojawiła się na świecie jako efekt grzechu pierwszego człowieka. Autor *Księgi Mądrości* podaje: „Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się z zagłady żyjących” (1, 13). „Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą” (2, 23n). Śmierć jest zatem znakiem, który ujawnia istnienie grzechu w świecie²⁷. Wyrok śmierci został skierowany przeciwko całej ludzkości. „Dlatego też, jak przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5, 12; por. 5, 17; 1 Kor 15, 21; Ef 2, 1; Kol 2, 13)²⁸

Nauka zawarta w Starym Testamencie wyraża się w stwierdzeniu, że śmierć jest konsekwencją grzechu i karą za grzech, skutkiem zerwania więzi człowieka z Bogiem jako źródłem życia. Nie była to jednak cała prawda na temat śmierci. To zaś przekonanie spowodowało, że aż do czasów niewoli wszelka przedwczesna czy nagła śmierć była interpretowana jako kara za grzeszne życie²⁹. Jednakże już samo

²⁵ Por. P. Grelot, art. cyt., s. 942; M. Gołębiowski, art. cyt., s. 7; P. Góralczyk, dz. cyt., s. 178n.

²⁶ Por. A. Jankowski, art. cyt., s. 11.

²⁷ Por. P. Grelot, art. cyt., s. 942; J. Salij, *Czy śmierć jest karą za grzech*, w: *Znak* 1 (1976), 17.

²⁸ Por. C. Bartnik, art. cyt., s. 24.

²⁹ Por. H. Schüngel, *Śmierć*, w: *Praktyczny Słownik Biblijny*, dz. cyt., kol. 1281; M. G. Wensing, dz. cyt., s. 63; P. Góralczyk, dz. cyt., s. 178n; M. Filipiak, dz. cyt., s. 128; P. Hebblethwaite, *Czy istnieje teologia śmierci?*, w: *Sens choroby, sens śmierci, sens życia*, red. H. Bortnowska, Kraków 1993, s. 316n; J. Salij, art. cyt., s. 19.

doświadczenie ludzi tamtych czasów podważało tę ustaloną koncepcję, która zrównywała sprawiedliwość z długowiecznością, a popełnianie grzechów – ze śmiercią w młodym wieku. Podawano bowiem przykłady grzeszników, którzy cieszyli się dobrym zdrowiem, umierali w późnym wieku i mieli liczne potomstwo, uważane za znak błogosławieństwa Bożego. Fakt nieszczęścia sprawiedliwego i pomyślności grzesznika budził powszechne zgorszenie. Problem ten był tym bardziej ostry, że nie było jeszcze wyraźnej perspektywy życia po śmierci. Narzucało się jednocześnie pytanie; w jaki sposób będzie realizowana przez Boga sprawiedliwość jako wyraz Jego dobroci, skoro śmierć jest końcem dla człowieka³⁰

Należy pamiętać, że w Piśmie świętym wszystkie problemy mają charakter teocentryczny. W związku z tym fakt powszechności śmierci, zarówno grzeszników jak i sprawiedliwych, budził zastrzeżenia. Jednych i drugich spotykał ten sam los. Ludzie Starego Testamentu wyczuwali w sposób jeszcze bardzo niejasny, że Bóg rozwiąże jednak ten trudny problem. Powstawało też pytanie, czy śmierć sprawiedliwych ma jeszcze jakiś sens. Mimo dręczących ich pytań, starali się postępować w sposób godny, zdając się na Boga³¹

Człowiek sam nie jest w stanie uwolnić się od śmierci. Potrzebna jest mu do tego łaska Boga, który ze swej natury jest Pełnią życia. Dlatego gdy człowiekowi zagraża śmierć, zwraca się on do Boga o pomoc (por. Ps 6, 5; 13 [12], 4; 116 [115], 3). Sprawiedliwy żywił nadzieję, że Bóg wyzwoli jego duszę z krainy śmierci. „Dlatego się cieszy moje serce, dusza się raduje, a ciało moje będzie spoczywać z ufnością, bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu” (Ps 16 [15], 9-10)³².

Owa nadzieja, że Bóg Jahwe wybawi człowieka sprawiedliwego od śmierci, została wyrażona także w Psalmach: 49 [48] i 73 [72]. Zostaje tam podjęty temat powszechności śmierci. Nadzieja Psalmisty opiera się na pewności związku z Jahwe. Życie polega na łączności z Bogiem. Ta zaś może zostać unicestwiona tylko przez bunt. „Bo oto giną ci, którzy od Ciebie odstępują, Ty gubisz wszystkich, co są wobec Ciebie niewierni” (Ps 73 [72], 27). Ci zaś, którzy będą Mu wierni, pozostaną

³⁰ Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 8; H. Schüngel, *Umieranie*, dz. cyt., kol. 1359n; A. Jankowski, art. cyt., s. 11.

³¹ Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 8.

³² Por. P. Grelot, art. cyt., s. 943.

z Nim na zawsze³³: „Lecz ja zawsze będę z Tobą. Tyś ujął moją prawicę, prowadzisz mnie według swego zamysłu i na koniec mnie przyjmujesz do chwały... w Panu wybrałem sobie schronienie, by opowiadać wszystkie Jego dzieła” (ww. 23-24 i 28).

Człowiek sprawiedliwy miał podstawy, aby ufać, że Bóg wyrwie go spod władzy śmierci i Szeolu. Był to pierwszy zwiastun nadziei, który ostatecznie obejmie rozmiary szerokich perspektyw nieśmiertelności. Do owego uwolnienia od śmierci potrzebne są ściśle określone warunki. Człowiek umiera wskutek popełnionych grzechów. W *Księdze Ezechiela* czytamy: „Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci – wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie” (18, 32); „Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył” (33, 11). Nauczanie proroków miało na celu nawoływanie ludzi do nawrócenia, aby uratować od śmierci ich dusze³⁴.

Nadzieja uwolnienia od śmierci musiała wykraczać poza granice życia ziemskiego. Inaczej byłaby zupełnie próżna. W czasach późniejszych objawienie starotestamentalne zapowiada pełny tryumf Boga nad śmiercią oraz definitywne uwolnienie człowieka spod jej władzy. Bóg zniszczy śmierć (por. Iz 25, 8). A wtedy sprawiedliwi znajdujący się w Szeolu zmartwychwstaną do życia wiecznego. Natomiast inni pozostaną okryci hańbą. „Wielu zaś, co śpi w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie” (Dn 12, 2). „Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych” (Iz 26, 19).

Szeol w tym rozumieniu przypomina raczej miejsce wiecznego potępienia. Bardziej zrozumiała staje się istota życia pozagrobowego. Pragnienia o wyrwaniu przez Boga duszy ludzkiej z Szeolu stają się teraz rzeczywistością (por. Rdz 5, 24). Sprawiedliwi zostaną zabrani przez Pana do Jego chwały: „A sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek” (Mdr 4, 7; por. 5, 1-3); „A sprawiedliwi żyją na wieki; zapłata ich w Panu i staranie o nich ma Najwyższy” (Mdr 5, 15). Dlatego właśnie nadzieja sprawiedliwych pełna jest nieśmiertelności (por. Mdr 3, 4). Ważniejsze od życia doczesnego jest życie wieczne³⁵

³³ Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 8.

³⁴ Por. P. Grelot, art. cyt., s. 943n.

³⁵ Por. tamże, s. 944.

Chociaż w Starym Testamencie ujawniają się już pewne rysy ekonomii zbawienia, związane z uwolnieniem od śmierci, to jednak ten okres był czasem braku lekarstwa na śmierć. Stąd trudno było odkryć jej sens. „Nasze życie jest krótkie i smutne. Nie ma lekarstwa na śmierć człowieka, i nie wiadomo, by ktoś wrócił z Otchłani” (Mdr 2, 1). Potrzeba było zatem Kogoś, kto by wrócił z Otchłani i uleczył człowieka ze śmierci³⁶

2. Sens śmierci w świetle Paschalnej Tajemnicy Chrystusa

Śmierć panuje do czasów Chrystusa i poza Chrystusem. Sens śmierci zmienia się dopiero w Nowym Testamencie. Jezus Chrystus zwycięża śmierć. Zatrzyumfował nad śmiercią poprzez swoją śmierć i Zmartwychwstanie. Od tego momentu śmierć przybiera inny sens dla ludzkości. Człowiek umiera z Chrystusem, aby z Nim żyć wiecznie³⁷. Zwycięstwo, jakie Chrystus odniósł nad śmiercią, jest podstawową prawdą Nowego Testamentu.

Śmierć w Nowym Testamencie jest także siłą przeciwną człowiekowi. Okres Starego Testamentu, przed nadejściem królestwa Bożego, był czasem, kiedy ludzie żyli w ciemności śmierci, jak w więzieniu (por. Mt 4, 16; Łk 1, 79). Śmierć nadal obejmuje wszystkich ludzi. Nie jest ona tylko karą dla niektórych (por. Łk 13, 1n). Śmierć jest nieprzewidywanym i koniecznym przejściem do życia szczęśliwszego niż rzeczywistość Szeolu. Chrystus interweniuje przeciwko przebywaniu człowieka w Szeolu, gdzie ten dalej żyje, odczuwając i cierpiąc męki. W orędziu Chrystusa wpisana jest nadzieja na życie pozagrobowe i wiara w zmartwychwstanie (por. Mk 12, 18n). Celem potwierdzenia swojej nauki Jezus wskrzesza umarłych. Manifestuje w ten sposób swoje panowanie nad śmiercią (por. Mt 9, 18-26; 11, 5; Łk 7, 14n. 22; J 11)³⁸

Jezus jednocześnie zapowiada wielokrotnie swoją śmierć. Ukazuje w ten sposób, że najważniejsze jest spełnienie planu Bożego. Odnosi się to również do Jego własnej egzystencji (por. Mk 8, 31-33; 9, 30-31; 10, 32-34). Śmierć jest dla Jezusa drogą do życia chwalebne. Przyczynia się ona do tryumfu zmartwychwstania, a także do odkupienia ludzi. Staje się motywem zbawienia³⁹

³⁶ Por. C. Bartnik, art. cyt., s. 25.

³⁷ Por. P. Grelot, art. cyt., s. 945; H. Schüngel, *Umieranie*, dz. cyt., kol. 1360.

³⁸ Por. M. Gołębski, art. cyt., s. 11.

³⁹ Por. tamże, s. 12.

Jezus przyjmuje śmierć w postawie bezwzględnej posłuszeństwa względem Ojca. „Z głośnym wołaniem i płaczem za swych dni doczesnych zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hbr 5, 7-8). Poddał się zupełnie Bogu Ojcu aż do krańcowych możliwości. Pozwolił bezwzględnie dysponować swoim życiem. W ten sposób została zwrócona Bogu cześć, jaką zabrał mu człowiek⁴⁰. Wybór śmierci przez Jezusa jest również wyrazem Jego braterskiej solidarności z ludźmi. Podjął On śmierć z miłości do człowieka⁴¹. Owa solidarność z ludźmi wyznacza postawę chrześcijanina wobec śmierci. Ma to być postawa, która będzie miała wpływ na życie człowieka. Człowiek zmierza ku śmierci, ale poprzez nią do pełni życia w Chrystusie⁴².

Śmierć Jezusa jest wyrazem Jego radykalnej wolności. Jest ona również wyrazem Jego miłości do ludzi, od których przyjął śmiertelną naturę. Poprzez swoją śmierć Jezus uwolnił całą ludzkość od złowroziej siły śmierci. Pokonał ją na tym terenie, na którym tryumfował grzech. Chodzi o teren ciała⁴³. Píše o tym Autor *Listu do Hebrajczyków*: „Ponieważ zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy otrzymał w nich udział, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli” (2, 14-15).

Święty Piotr stwierdza: „Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim” (Dz 2, 24). Grzech pierwszego człowieka był źródłem śmiertelności ludzi. Odkupieńcza zaś śmierć Jezusa jest źródłem życia w o wiele większym wymiarze niż śmiertelność spowodowana przez grzech Adama. „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana – to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 6, 23). Zwycięstwo Chrystusa jest o wiele silniejsze niż grzech Adama. „Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficiej spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa” (Rz 5, 15).

⁴⁰ Por. A. Nossol, *Historiozbawcze znaczenie śmierci*, AK 1 (1980), 32.

⁴¹ Por. C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, Kraków 2004, s. 98n.

⁴² Por. A. Jankowski, art. cyt., s. 13.

⁴³ Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 13.

„Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, Drugi Człowiek – z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz Człowieka niebieskiego” (1 Kor 15, 47-49). Pierwszy człowiek, ten z ziemi, mógł przekazać nam tylko życie ziemskie, naturalne, zmysłowe i śmiertelne. „Dlatego też, jak przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli [...] A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść” (Rz 5, 12. 14). Dopiero Drugi Człowiek, Ten z nieba, daje nam życie duchowe, którego pełnię osiągniemy w dniu zmartwychwstania⁴⁴. Jezus Chrystus jest doskonałym antytypem Adama (por. 1 Kor 15, 20-23).

Pierwszym owocem śmierci Jezusa było Jego Zmartwychwstanie. Jest ono gwarancją naszego zmartwychwstania. „Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15, 20). Jest to wydarzenie pierwsze, dotąd niespotykane⁴⁵. Przeszedł On do życia uwielbionego i w ten sposób otworzył nam dostęp do tego życia⁴⁶. Śmierć jest zatem ukierunkowana na zmartwychwstanie⁴⁷. Dla chrześcijanina śmierć jest spełnieniem chrztu świętego. Sakramentalnie chrześcijanin już umarł razem z Chrystusem, aby wraz z Nim wkroczyć w nowe życie. Śmierć jest więc otwarciem możliwości pełnego zmartwychwstania z Chrystusem.

Na miłość Chrystusa wierni mają odpowiadać nową postawą moralną całego życia. Podstawowym warunkiem nowego życia jest stwierdzenie św. Pawła: „Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6, 11); „Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu... Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach” (Kol 3, 3. 5). Mamy żyć „nie dla siebie”, lecz „dla Pana”

⁴⁴ Szerzej na ten temat patrz: J. Szlaga, *Chrystus jako nowy Adam w Listach Pawła Apostoła*, RTK 1 (1975), 87; D. Adamczyk, *Prawda wiary o zmartwychwstaniu (na podstawie 1 Kor 15)*, Zeszyty Formacji Katechetów 2 (2006), 50.

⁴⁵ „Paweł nazywa je pierwocinami. Wyrażenie to, wzięte z języka ofiarniczego, oznacza pierwsze owoce, które składa się na ofiarę, gdyż uchodzą za najlepsze, a zarazem wskazuje na rozpoczęcie szeregu innych zmartwychwstań” E. Szymanek, *Wykład Pisma świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 315.

⁴⁶ Por. D. Adamczyk, art. cyt., s. 47.

⁴⁷ Por. C. Zuccaro, dz. cyt., s. 141n.

To z kolei prowadzi do eschatologicznego „życia razem z Nim” (1 Tes 5, 10)⁴⁸.

Chrześcijanin umiera, jak każdy inny człowiek. Jednakże jego śmierć nie jest już pojmowana jako absolutny koniec życia czy też przejście do ciemności. Została ona przez Chrystusa pozbawiona charakteru smutku i tragedii. Umrzeć oznacza odtąd „zasnąć w Chrystusie”, czyli zacząć życie w Bogu na zawsze i w całej pełni. Życie i śmierć chrześcijanina mają być odtworzeniem tajemnicy życia i śmierci Jezusa Chrystusa. Dzięki Chrystusowi nasza śmierć utraciła swój oścień: „Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?” (1 Kor 15, 54-55).

Owym ościeniem śmierci jest grzech. To on dawał moc władaniu śmierci. Obietnice ze Starego Testamentu realizują się dzięki Chrystusowi. Przyjął On śmiertelne ciało, aby uwolnić nas od śmierci. Jezus umarł za nas. Oznacza to, że umarł dla naszego dobra. Nie znaczy to jednak, że zastąpił nas w śmierci. Zbawcza skuteczność śmierci Jezusa bierze się stąd, że pokonał On szatana, odnosząc nad nim ostateczne zwycięstwo. Od tej chwili zmieniły się relacje między ludźmi a śmiercią. Uwolnił On tych, którzy „w mroku i cieniu śmierci mieszkali” (Łk 1, 79)⁴⁹

Nadzieja nieśmiertelności i zmartwychwstania została już zarysowana w Starym Testamencie. Jednak swoje mocne podstawy znalazła w tajemnicy Chrystusa. Współumieranie z Nim sprawia, że już teraz możemy z Nim żyć nowym życiem. Łączy się z tym poczucie pewności, że „Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia nasze śmiertelne ciała” (Rz 8, 11). W nowym życiu nie będzie już śmierci (por. Ap 21, 4) dla tych, którzy żyli w łączności z Bogiem. Zapowiadane przez Jezusa Chrystusa życie wieczne (por. Mt 6, 19n; Łk 12, 16-21; 13, 23n; 16, 19-31) oznacza doskonałą wspólnotę z Bogiem. Wyraża On tę prawdę za pomocą obrazu uczyty (por. Mt 22, 1-14; 25, 21; Łk 22, 18).

Ludzie żyjący po Chrystusie już korzystają z Jego zwycięstwa. Czasy eschatologiczne trwają. W szerszym rozumieniu tego pojęcia *eschaton* już jest w nas. W *Ewangelii wg św. Jana* czytamy: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (11,

⁴⁸ Por. A. Jankowski, art. cyt., s. 15.

⁴⁹ Por. P. Grelot, art. cyt., s. 945n; A. Jankowski, art. cyt., s. 14.

25n). Jezus Chrystus jest Panem życia i śmierci. To On ma klucze Otchłani (por. Ap 1, 18). Otchłań zaś jest odpowiednikiem hebrajskiego Szeolu. Zmartwychwstały Chrystus panuje nad zmarłymi⁵⁰

Ostateczne zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią nastąpi w momencie paruzji. W powszechnym zmartwychwstaniu śmierć zostanie całkowicie zniszczona, ponieważ będzie wchłonięta przez pełny tryumf Chrystusa. Wszystko, co jest wrogiem Chrystusowi, legnie u Jego stóp: „Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć” (1 Kor 15, 25n). Paruzja Chrystusa zniszczy nawet śmierć. Na skutek zniszczenia wrogów Chrystusa, dzięki zmartwychwstaniu wiernych oraz dzięki pokonaniu grzechu i zniweczeniu jego skutków, śmierć straci rację swego istnienia⁵¹

3. Nadzieja chrześcijanina w perspektywie śmierci

W chrześcijaństwie mamy do czynienia z prawdą, że grzech, który zrywa osobowe więzi człowieka z Bogiem, jest śmiercią. Jest to duchowa śmierć człowieka, należąca do porządku historii zbawienia. Jest ona spowodowana grzechem śmiertelnym, który zadaje człowiekowi śmierć realną. Nie chodzi tu jednak o śmierć fizyczną⁵². Człowieka dręczy obawa przed unicestwieniem na zawsze. Tego lęku nie są w stanie uspokoić żadne wysiłki techniki. Biologiczne przedłużenie życia nigdy nie zdoła zaspokoić obecnego w sercu człowieka pragnienia życia wiecznego. Słusznie jednak człowiek odrzuca myśl przed całkowitą zagładą i ostatecznym końcem swojej osoby. Człowiek jest powołany, aby przyłączyć się do Boga całą swoją naturą. Zmartwychwstały Chrystus zwyciężył śmierć, uwalniając od niej człowieka (por. KDK 18).

Zbawczy charakter śmierci Jezusa sprawił, że ludzka śmierć stała się spotkaniem z Bogiem. U kresu życia czeka na człowieka Zwycięzca śmierci. Owo spotkanie jest absolutnie sprawiedliwe dla wszystkich ludzi. W Nowym Testamencie jest mowa o współumieraniu z Chrystusem (por. Rz 6, 8; 1 Kor 15, 18; 1 Tes 4, 16; 2 Tm 2, 11; Ap 14, 13), które daje życie: człowiek umierając zdobywa życie wieczne. Stąd radość eschatycznego wołania św. Pawła: „Dla mnie bowiem żyć – to

⁵⁰ Por. M. Gołębski, art. cyt., s. 14.

⁵¹ Por. D. Adamczyk, art. cyt., s. 48; E. Szymanek, dz. cyt., s. 315n.

⁵² Por. C. Bartnik, art. cyt., s. 23n.

Chrystus, a umrzeć – to zysk. Jeśli zaś żyć w ciele – to dla mnie owocna praca, cóż mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaje nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze” (Flp 1, 21-23). Stąd też w pierwotnym Kościele dzień śmierci człowieka określano jako dzień jego narodzin dla nieba. Był to wyraz pojmowania śmierci jako wydarzenia zbawczego⁵³

Śmierć w Chrystusie jest faktycznie sakramentem życia⁵⁴. Droga do prawdziwego życia prowadzi bowiem przez śmierć. Śmierć chrześcijanina może w ten sposób uzyskać nową wartość i stać się elementem zbawczego misterium. Stąd św. Paweł wyraża tęsknotę w imieniu wszystkich wiernych: „Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana” (2 Kor 5, 8)⁵⁵

To Chrystus uczynił ze śmierci element dziejów zbawienia⁵⁶. Śmierć Chrystusa rozpoczyna nowy rozdział w historii ludzkości. Od tej chwili śmierć ludzka ma charakter historiozbawczy. Jest ona momentem ostatecznego spotkania Boga w Chrystusie. Stąd człowiek umierający winien powtórzyć za Jezusem słowa aktu ocalającego: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46)⁵⁷

Chrześcijańska postawa wobec śmierci polega na łączeniu bezsilnej bierności wobec samego faktu śmierci z męką Chrystusa. Chrześcijanin winien z nadzieją patrzeć na śmierć, co zakłada jego przygotowanie się do tego momentu⁵⁸. Na śmierć można patrzeć jako na akt pozytywny, który podsumowuje życie i ostatecznie otwiera człowieka na Boga. Sam bowiem fakt śmierci zostaje naświetlony przez mękę i zmartwychwstanie Chrystusa⁵⁹

Śmierć jest początkiem nowego, wiecznego życia. O definitywnym stanie duszy decyduje jej stan w chwili śmierci. Jest to stan zjednoczenia z Bogiem przez łaskę, albo odłączenia się od Boga przez grzech. Można zatem świadomie przygotować się do śmierci⁶⁰. Przygotowanie do śmierci wiąże się z troską o stan duszy. Chodzi o to, aby nie dać się zaskoczyć przez ten moment. Człowiek powinien być czujny. Jezus

⁵³ Por. A. Nossol, art. cyt., s. 35n; H. Schüngel, *Śmierć*, dz. cyt., kol. 1282.

⁵⁴ Por. R. Rogowski, art. cyt., s. 420-436.

⁵⁵ Por. A. Jankowski, art. cyt., s. 15.

⁵⁶ Por. C. Bartnik, art. cyt., s. 30.

⁵⁷ Por. A. Nossol, art. cyt., s. 31n.

⁵⁸ Por. ks. L. Balter SAC, *Nadzieja życia wiecznego skonkretyzowana w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa*, *Communio* 4 (1984) nr 6, s. 74-94

⁵⁹ Por. P. Hebblethwaite, art. cyt., s. 318; J. Pieper, *Śmierć i nieśmiertelność*, Paris 1970, s. 11n.

⁶⁰ Por. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 171.

Chrystus porównał potrzebę czujności człowieka do sytuacji sługi, który oczekuje na powrót swego pana (por. Łk 12, 35-40). Choć Jezus mówi tu o swoim powtórным przyjsciu na ziemie, to ten sam motyw czujności odnosi się także do momentu śmierci człowieka, która przychodzi zwykle niespodziewanie. Najlepszym przygotowaniem do śmierci jest dobre, szlachetne, pożyteczne dla innych życie chrześcijańskie⁶¹. Sztuka umierania utożsamia się z artyzmem życia, ze wszystkimi implikacjami etosu życia. Tak więc nie chodzi tylko o unikanie grzechów, nałogów, lecz także o rozwijanie cnót, a zwłaszcza miłości, oraz o aktualizowanie ich w dobrym działaniu⁶².

Momentu śmierci nie można odrywać od całości życia. Potrzebna jest spokojna zaduma nad własnym przemijaniem, nad kruchością życia, nad śmiercią, która, będąc kresem życia ziemskiego, jest jednocześnie przejściem do nowego życia. Domaga się to zajęcia świadomej, w pełni ludzkiej, chrześcijańskiej postawy. Potrzeba w takiej chwili męstwa. Dzięki niemu można przezwyciężyć strach przed momentem śmierci. Męstwo zaś, jako dar Boży, domaga się udzielenia pozytywnej odpowiedzi ze strony człowieka. Cnota męstwa umacnia człowieka wewnętrznie wobec niebezpieczeństw, jak również wobec groźby śmierci. Potrzeba również takiego wychowania człowieka, aby okazał się odporny na różne zagrożenia. Natomiast w obliczu śmierci, aby zachował postawę godną człowieka i chrześcijanina. Męstwo stanowi zobowiązujące wezwanie. Chodzi o postawę gotowości na śmierć, mimo bojaźni czy strachu. Taką postawę należy w sobie wypracować⁶³.

Jezus lękał się śmierci. Jednakże umarł mężnie, ponieważ przez swoją śmierć miał wyjednać nam zbawienie. W mężnym umieraniu pomaga człowiekowi świadomość istnienia wartości większych niż życie. Nasza obawa przed śmiercią wiąże się z obawą o to, co nas czeka po śmierci. Warto sobie zdać sprawę, że to, co mamy osiągnąć po śmierci, jest w zasadniczej mierze określone tym, jacy jesteśmy przed śmiercią, jakie jest nasze życie. Stąd przygotowanie się do życia po śmierci polega na „umieraniu dla grzechu” (por. Rz 6, 2)⁶⁴.

Eschatologiczny wymiar życia człowieka łączy się z jego wymiarem doczesnym. Tu, na ziemi, człowiek ciągle ma możliwość otwarcia się na rozwój, dopełnienie, czy też przewartościowanie swojego postępo-

⁶¹ Por. R. Rogowski, art. cyt., s. 426-429.

⁶² Por. S. Olejnik, *Etos umierania*, AK 1 (1980), 65n.

⁶³ Por. tamże, s. 67n.

⁶⁴ Por. A. Jankowski, art. cyt., s. 12-15.

wania. W ten proces wprowadza człowieka już sakrament chrztu świętego. Jak pisze św. Paweł: „Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 4)⁶⁵ Człowiek uczestniczy w ten sposób w zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią⁶⁶

Człowiek pogrążony w grzechu zostaje zanurzony w zbawczej męce Chrystusa. „To wiedźcie, że dla zniszczenia ciała grzesznego dawny nasz człowiek został z Nim współukrzyżowany po to, byśmy już dłużej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, został wyzwolony z grzechu” (Rz 6, 6-7). Człowiek ochrzczony zostaje wyzwolony z niewoli grzechu. Staje się „wolny od grzechu”⁶⁷ Męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa uwalniają człowieka od grzechu i pozwalają mu na ukształtowanie w nim nowego człowieka, na wzór Jezusa Chrystusa⁶⁸.

Sakrament chrztu jest wezwaniem zobowiązującym każdego do pracy nad sobą. Jest ono potwierdzone i wzmacniane przez inne sakramenty. Dlatego św. Paweł pisze: „Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom. Nie oddawajcie też członków waszych jako broni nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broni sprawiedliwości na służbę Bogu. Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce” (Rz 6, 12-14)⁶⁹ Misterium uwolnienia człowieka od grzechu i kształtowania w nim nowego człowieka na obraz „nowego Adama”, Jezusa Chrystusa, pogłębia się poprzez sakramenty święte oraz ascezę. Zwłaszcza Eucharystia jest znakiem i zapowiedzią życia wiecznego. Stanowi także przygotowanie do tego życia⁷⁰

Nasze umieranie dla grzechu, urzeczywistnione sakramentalnie w chrzcie świętym, powinno mieć miejsce każdego dnia naszego życia. Taki jest sens ascezy. Owo codzienne umieranie aktualizuje śmierć Jezusa i sprawia, że ciągle na nowo wydaje ona owoce w naszym

⁶⁵ Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 69.

⁶⁶ Por. R. Rogowski, art. cyt., s. 422.

⁶⁷ Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 69; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań–Kraków 1999, s. 38.

⁶⁸ Por. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 218.

⁶⁹ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., s. 39.

⁷⁰ Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 69n.

życiu⁷¹ Poprzez sakramenty święte chrześcijanin stale umiera dla grzechu. Jednocześnie przygotowuje się do śmierci, uczy się umierać i coraz głębiej angażuje się w życie wieczne. Sakramenty są szkołą przewycięzania śmierci, ponieważ wprowadzają człowieka do nowego życia⁷² W tej perspektywie śmierć nabiera innego znaczenia. Staje się ona dla człowieka ofiarą składaną Bogu, a zatem wielką wartością. Chrześcijanin „umiera dla Pana”, tak jak dla Niego też żył (por. Rz 14, 8; Flp 1, 20)⁷³

Lęk przed śmiercią wynika z niepokoju o to, co nas czeka po śmierci. Stan, w jakim mamy istnieć po śmierci, jest już zasadniczo określony przez to, czym jesteśmy w życiu doczesnym. Ów lęk przed śmiercią jest związany także z myślą o przeszłości. Chodzi mianowicie o obawę utraty w świadomości pamięci tego wszystkiego, czym byliśmy w przeszłości. Człowiek się boi, aby w chwili śmierci nie przeszło w niebyt to, co osiągnęliśmy w trudzie, co zostało okupione ofiarą i wyrzeczeniem. Jest to również strach przed utratą tych serdecznych więzi, jakie nawiązaliśmy w tym życiu. Człowiek boi się utraty własnej tożsamości⁷⁴

Przeciwko tym ludzkim obawom występuje chrześcijańska nadzieja, dotycząca eschatologii. Ma ona oparcie w wydarzeniu Jezusa Chrystusa, zwłaszcza w Jego zmartwychwstaniu⁷⁵ Całościowe spojrzenie na misterium śmierci pozwala na dostrzeżenie w niej elementu zmartwychwstania⁷⁶. Śmierć nie może być rozumiana inaczej, jak tylko w perspektywie zmartwychwstania. W ewangelicznych opisach ukazywania się Zmartwychwstałego podkreślona jest ciągłość Osoby mimo faktu śmierci⁷⁷

Jezus przemieniony nie zrywa więzów ze swoją doczesną przeszłością. Od dnia Zmartwychwstania, przez czterdzieści dni do Wniebowstąpienia, daje dowody swojej tożsamości. Zapewnia uczniów, że idzie do Ojca, aby przygotować tam dla nich miejsce. Dlatego Jego uczniowie mogą być pewni, że w owych zmienionych warunkach królestwa Ojca zachowają własną tożsamość. Ta pewność jest przekaza-

⁷¹ Por. J. Salij, art. cyt., s. 21.

⁷² Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 70.

⁷³ Por. ks. L. Balter SAC, *Zbawczy charakter śmierci chrześcijanina*, w: *W życiu i w śmierci...* (red. ks. M. Skierkowski), Łomża 2001, s. 81-103.

⁷⁴ Por. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 218; S. Olejnik, art. cyt., s. 70; A. Ferruccio, dz. cyt., s. 17.

⁷⁵ Por. J. Salij, art. cyt., s. 14-20.

⁷⁶ Por. R. Rogowski, art. cyt., s. 429.

⁷⁷ Por. C. Zuccaro, dz. cyt., s. 102.

zywana w Kościele wszystkim wierzącym. Śmierć chrześcijanina jest bowiem uczestnictwem w śmierci Chrystusa. Prowadzi ona jednocześnie do uczestnictwa w Jego zmartwychwstaniu⁷⁸ Nadzieja chrześcijańska przeciwstawia się nawet najgłębszym ludzkim lękom⁷⁹

W procesie przygotowania do momentu śmierci należy też uwzględnić retrospektywne spojrzenie na mijające życie. Te rzeczy, które od nas zależą, trzeba uporządkować. Należy dopełnić tego, co konieczne, zwłaszcza w odniesieniu do wspólnotowych relacji z najbliższymi. Testamentowe rozporządzenie swoim majątkiem jest częścią tego kompleksu spraw, które składają się na uporządkowanie spraw ziemskich. W jego skład wchodzi też wyrównanie krzywd wyrządzonych w życiu oraz pojednanie się z wrogami. W duchu sprawiedliwości należy doprowadzić do końca, w miarę możliwości, podjęte przez siebie zadania. Człowiek ma wtedy większe szanse na spokojne podejście do momentu śmierci⁸⁰

Śmierć jest rozumiana jako koniec biologicznej egzystencji człowieka, ale także jako wyraz jego grzeszności. Optymizm chrześcijańskiej nadziei uwyraźnia ludzką sytuację człowieka. Śmierć jest bowiem znakiem odejścia człowieka od Boga. Każdy człowiek liczy się z faktem swojej śmierci. Może oczekiwać na ten moment z przerażeniem, bezmyślną obojętnością, bądź z nadzieją. Może się też do tego momentu przygotować⁸¹ Chrześcijanin, jako człowiek nadziei, nie może bagatelizować śmierci, ani uciekać myślami przed tym faktem⁸².

Podsumowanie

Człowiek posiada w sobie świadomość naturalnej dążności do życia, do wieczności i do Absolutu. Jego egzystencji w świecie towarzyszy przekonanie o konieczności umierania. W związku z tym, człowiek znajduje się w samym centrum dramatu życia i śmierci. Może znaleźć rozwiązanie tylko w Objawieniu. Punktem kulminacyjnym Objawienia jest zbawcze wydarzenie śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Potrzeba zatem, aby człowiek uwierzył Bogu, który jest źródłem życia objawionego w Chrystusie. Wtedy zostanie napełniony

⁷⁸ Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 70.

⁷⁹ Por. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 219.

⁸⁰ Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 71.

⁸¹ Por. P. Hebblethwaite, art. cyt., s. 315.

⁸² Por. J. Salij, art. cyt., s. 9n.

nadzieją życia wiecznego, potwierdzoną faktami opisanymi w Piśmie świętym⁸³

Śmierć budzi egzystencjalny lęk człowieka. Postawa chrześcijanina wobec śmierci jest pełnym niepewności i pokory przewycięzeniem owego lęku poprzez cnotę żywej nadziei. Chrześcijanin z ufnością Bogu zbliża się do tego momentu. Wierzy on bowiem słowom Jezusa Chrystusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie” (J 11, 25). Stosunek chrześcijanina wobec śmierci jest autentycznym kryterium jego wiary, nadziei i miłości⁸⁴

Kluczem do zrozumienia tajemnicy śmierci jest Jezus Chrystus. Pokonał On śmierć poprzez zmartwychwstanie. Zadaniem chrześcijanina jest takie życie, aby pierwiastki zmartwychwstania i życia przewyższały pierwiastki piekła i śmierci. Śmierć bierze swój sens z naszego życia. Sensem życia człowieka nie jest śmierć, lecz miłość. „Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu” (Ef 5, 1-2). W tym momencie dotykamy istotnego odwołania się do Chrystusa, do Jego zbawczego cierpienia oraz zwycięskiego Zmartwychwstania. Krzyż w rękach umierającego ma dla niego wielkie znaczenie, nabiera bardzo osobistego wymiaru. Modlitwa w momencie śmierci staje się jej wyjściem naprzeciw i świadomym zbliżaniem się do domu Ojca. Taka postawa jest naturalnym działaniem ludzi głębokiej wiary, opartej na doświadczeniu Chrystusa w swoim życiu⁸⁵

Moment śmierci utożsamia się z samotnym wkroczeniem w nieznaną sferę. Prerażenie, jakie wówczas towarzyszy umierającemu człowiekowi, można złagodzić jedynie poprzez perspektywę wiary. Musi ona jednak być wspierana sakramentalnie oraz ożywiana modlitwą. Szczególnym darem jest wówczas sakrament namaszczenia chorych. Jest on zwyczajnym środkiem zapewnienia człowiekowi pomocy, cierpliwości i spokoju w obliczu zbliżającej się śmierci. W tym sakramencie dochodzi do osobistego spotkania z Chrystusem, który nigdy nie jest obojętny wobec problemu cierpienia i śmierci człowieka⁸⁶.

⁸³ Por. M. Gołębiowski, art. cyt., s. 15.

⁸⁴ Por. R. Rogowski, art. cyt., s. 435.

⁸⁵ Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 72n; J. Pieper, dz. cyt., s. 91.

⁸⁶ Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 72n.

Pogoda ducha i spokój osób umierających są zdobyczą dostępną dla wszystkich. Warunkiem jednak jest dobre przygotowanie się człowieka do tego jedyne go momentu w jego życiu. Z każdą chwilą stajemy się starsi, a jednocześnie zbliżamy się do momentu śmierci. Nie chodzi o to, aby się tym faktem zamartwiać, lecz aby do śmierci odpowiednio się przygotować. Śmierć nie ma sensu jedynie dla tych, którzy nie widzą sensu także w samym życiu. Unikanie myślenia o śmierci jest konsekwencją unikania poważnego traktowania życia. Kto nie umie żyć, nie będzie umiał też umierać. Dlatego odkrycie tajemnicy śmierci jest także odkrywaniem tajemnicy życia. Chodzi zatem o odnalezienie w życiu drogi, która nie będzie kończyła się bezsenssem i pustką.

Religijne spojrzenie na śmierć staje się powołaniem człowieka, które domaga się od niego udzielenia pozytywnej odpowiedzi całym swoim życiem. Chodzi o zaakceptowanie tego, co można określić jako wolę Bożą, a czego nie da się uniknąć. Śmierć, która czeka każdego z nas, jest apelem do wolności człowieka. Winien on mieć możliwość świadomego umierania w łączności z Bogiem⁸⁷ Ostatnim ziemskim aktem człowieka jest świadectwo godnego, ludzkiego umierania. Dobrze byłoby stawiać czoło śmierci ze świadomością dobrze spełnionej misji życia i z poczuciem, że czas dany nam przez Boga nie został zmarnowany.

⁸⁷ Por. S. Olejnik, art. cyt., s. 75n.